

Rasmentalism, 1985

Świat gra trudnego do zdobycia,
Tak, że mam dla niego rolę w trudnych sprawach
Nie mogę Ci nowego życia dać
Bo stare ciągle kopie mnie po jajach
Nie ma bohaterów bez tragedii
Ale czy na pewno muszę tak wyglądać?
Od miesiący jestem jakby trzeźwy (tak jest!)
No to teraz muszę jakby sprzątać (tak jest!)
Ciężko znoszę trudną prawdę
Jak raperów, co puszczają swoje płyty na melanżach
Nie dostałem Cię na zawsze
Ale całkiem nieźle sobie tu tańczymy jak na farta
Lecę ponad tym jak Anna Jantar
Ziemia jest za blisko - dawaj blanta (dawaj!)
Ostatnie selfie zatrzyma czas nam
I znowu kłamię, jak cała rap-gra

Jak zginę to shotgun'em
Spal mnie; z prochu w diament
Włóż sobie na palec, idź w świat
Każdy mój upadek
Wieczory z szampanem
Jedno przykazanie: "Życ masz!"

Ludzie na przystankach tacy smutni
Jadą sobie naciulać na trumny
Prawdziwi jak marzenia naszych kumpli
O tym, że sen sam spełni się
Tym dziewczynom imponują kur*
Małolaci przy nich inicjują burdy
Ich rodzice wychowują durni
W ich pustych kieszeniach mają stres i gniew
Chciałem być z tych, co wszystko wezmą
I dymać cały świat, ale to tylko friendzone
Nie chcę tego krzyża, jestem innowiercą
Mam w sobie miłość, mogę zginąć przez nią
Wszyscy wokół są tacy prawdziwi,
Ale na mój rewir nie dostaną wizy nawet
Wypowiadam wojnę teraz wszystkim, amen
Jak zginę, włóż sobie na palec czysty diament

Jak zginę to shotgun'em
Spal mnie; z prochu w diament
Włóż sobie na palec, idź w świat
Każdy mój upadek
Wieczory z szampanem
Jedno przykazanie: "Życ masz!"

Mama pyta, czy chcę przelew
Mówię: "Nigdy w życiu"
Palę się ze wstydu, jak wydaję kwit rodziców
W dupie mam, co się ze mną stało towarzysko
Byłem tym i tamtym, ale nigdy małą dziwką
Pamiętaj o tym, kiedy zerkasz na zdjęcie
Każdy mój błąd to legenda na mieście
Tylko miłość jest zamknięta w diamencie
Włóż go na środkowy palec, mała (tak jest, tak jest!)